

- **Przedmiot filozoficznego poznania**
- **Podmiot filozoficznego poznania**
- **Metoda filozoficznego poznania**

FILOZOFICZNY REALIZM (łac. realis — rzeczywisty; od: res — rzecz) — liczenie się z rzeczywistością w porządku poznania, działania i wytwarzania.

W potocznym rozumieniu realizm jest objawem normalności człowieka i warunkiem jego społecznej akceptacji. Podstawą tej normalności jest realizm poznawczy. Początki europejskiej kultury i nauki wypływają z realistycznego poznania, które wyraziło się w pierwszych filozoficznych pytaniach: czym jest poznawany świat? kim jest człowiek? jakie są przyczyny zaistnienia świata i człowieka? jakie jest ich przeznaczenie? — słowem, co jest powodem, że coś, co poznajemy, jest takie właśnie, jakie się przedstawia naszemu poznaniu? Pytania te i dawane na nie odpowiedzi zrodziły filozofię jako naukę zmierzającą do mądrościowego rozumienia rzeczywistości. Zmierzenie do mądrościowego, rozumiejącego poznania wymuszało samo życie, które nie jest możliwe bez rozeznania tego, czy otaczające nas osoby i rzeczy są realne, czy tylko śnione, czy są różne od siebie i w różny sposób działające. Takie rozeznanie dokonuje się w zdroworozsądkowym poznaniu, które ciągle obecne w dziejach człowieka zapewniło mu przetrwanie i rozwój warunków życia. Dla normalnego ludzkiego poznania sprawą istotną jest to, że przedmioty (rośliny, zwierzęta, drugi człowiek) rzeczywiście istnieją, że są mnogie i odrębne, że są rozpoznawalne, a to rozpoznanie można przekazać w języku zintegrowanym, czyli nie rozdzielonym sztucznie na sferę syntaktyczną, semantyczną oraz pragmatyczną. Poznanie faktu istnienia bytów, ich pluralizmu i odrębności oraz komunikowanie się za pomocą języka warunkuje rozumność ludzkiego zachowania się w świecie. Szczególnie doniosła jest kwestia spontanicznego poznania istnienia bytów, fakt ten ukazuje bowiem transcendencję człowieka w poznawaniu wielu bytów jako (analogicznie) jednej rzeczywistości. To nie przez dojrzenie rozsypanych form bytowania jawi się świat jako jeden, lecz przez poznanie faktu istnienia różnorodnych bytów otaczającego nas świata.

Zdroworozsądkowy typ poznania jest podstawą nie tylko rozumnego zachowania się człowieka, lecz także podstawą filozofii oraz różnych nauk, które swe powstanie i rozwój wywodzą z filozofii osadzonej na zdroworozsądkowym poznaniu. Poznanie to trzeba oczyszczać z błędnych ujęć, doprecyzowywać i uzasadniać w sposób sprawdzalny, co już jest dziełem mądrościowego rozeznania, czyli filozofią. Powstanie i rozwój filozofii w gr. antyku były osadzone na poznawczym realizmie przyporządkowanym poznaniu realnego świata ludzi i rzeczy. Przesuwanie akcentów na wybrane typy poznania oraz oderwanie poznania od realnie istniejącego świata już w starożytności spowodowało brzemiennie w skutki wątpienia, rodzące sceptycyzm poznawczy. Wpłynęło to na rozwój filozoficznego myślenia, ale zarazem utrudniło, a nawet uniemożliwiło sprawdzalność myślenia przez akty realistycznego poznania. Arystoteles był tym filozofem, który w starożytności gr. najwyraźniej realizował typ realistycznego, racjonalnego poznania, tworząc w dużej mierze wzorzec filozoficznego poznania i wyjaśniania. Dalsze dzieje filozofii ujawniły doniosłość

tego wzorca, a zarazem różnorakie upadki spowodowane nieliczeniem się z realnie istniejącą rzeczywistością.

Rodzi się uzasadnione pytanie o to, jakie czynniki decydują o realizmie filozoficznego poznania wyjaśniającego rzeczywistość. Czynniki te występują w następujących korelatach poznania: a) w obszarze przedmiotu filozoficznego poznania; b) w poznającym podmiocie; c) w — najogólniej pojętej — specyfice (metodzie) filozoficznych wyjaśnień.

Przedmiot filozoficznego poznania. W obszarze przedmiotu filozoficznego poznania realizm wyjaśnień gwarantują 3 czynniki: a) fakt istnienia rzeczy; b) fakt wielości rzeczy; c) fakt analogicznej jedności rzeczywistości.

Podstawowy jest fakt istnienia rzeczy, co zwykle się nazywać istnieniem rzeczywistości. To właśnie istniejąca rzeczywistość, atakując ostrzem swego istnienia ludzkie władze poznawcze, wyzwala w człowieku poznanie, jest pierwszym uniwersum poznawczym. Nie występuje tu żadne a priori świadomości — to świadomość budzi się i organizuje się w procesie spontanicznego poznania rzeczywistości. Bez istnienia realnego świata nie zaistniałoby ludzkie poznanie.

Czynnikiem drugim gwarantującym realizm ludzkiego poznania jest dostrzegana wielość rzeczy, czyli tzw. bytowy pluralizm. Widząc istniejące byty zauważamy zarazem, że są one różne (że jedna rzecz nie jest drugą) — dostrzegamy wielość istniejących bytów. Istniejące realne byty postrzegamy w naszym spontanicznym poznaniu; poznanie to może się rozwinąć w pogłębione, metodycznie uzasadnione i intersubiektywnie sprawdzalne poznanie filozoficzne, stąd przyjmowano różne „punkty wyjścia” poznania — jednak zarówno Kartezjańskie *cogito*, jak też kantowskie krytyczne dane naoczności poznawczej stanowią sztuczne konstrukty, będące następstwem subiektywnego aprioryzmu.

Trzeci czynnik gwarantujący realizm poznania to względna jedność (analogiczna jedność) rzeczywistości, oparta na proporcjonalnie jednym istnieniu różnych bytów. Byty te są dane jako realne przedmioty poznania. Owa względna jedność rzeczywistości, związana faktem istnienia bytów, zawsze była akceptowana jako rzeczywistość „tego świata” i wyjaśniana na różne sposoby: mitologicznie (jako kosmogeneza symbolizowana imionami bogów) lub jako emanacja z jakiegoś pierwotnego praźródła albo jako wspólna wszystkim „forma” — natura bytu, konstytuowana przez wewnętrzną niesprzeczność. Względna jedność rzeczywistości różnorodnych bytów opiera się na — w każdym bytowym wypadku różnym (jak różny jest sam byt) — istnieniu, przyporządkowanym do treści różnego konkretnego. Analogiczną jedność rzeczywistości opartej na istnieniu wyjaśnia filozofia koniecznością pochodności każdego istniejącego bytu od aktu Czystego istnienia jako rzeczywistości pierwszej, stwórczej; jedność jednoznacznej bytowej natury jest jedynie efektem uprzedmiotowienia sposobu abstrakcyjnego ujęcia poznawczego (jak w spekulacjach Parmenidesa oraz Platona).

Podmiot filozoficznego poznania. Czynnikiem gwarantującym realizm filozoficznego poznania jest także podmiot poznania, czyli poznający człowiek, uwikłany w różnego typu aprioryzmy, mity i przedsądy utrudniające obiektywne rozumienie faktu poznania.

Od dawna znany jest mit o reinkarnacji; widoczny on jest również w myśli platońskiej, którą — jako aprioryczną — odrzucił Arystoteles w swym dziele *O duszy* (Περὶ Ψυχῆς [Perí Psychés]). Wg poglądu reinkarnacjonistycznego czło-

wiek jest właściwie duchem — duszą, która w ciągu swego kosmicznego bytowania wciela się w różne ciała. W takim ujęciu człowiek nie jest istotnie jednym bytem, lecz jest jakimś zlepkiem bytowym; działania tak rozumianego człowieka nie wypływają z jednego źródła, lecz z dwóch źródeł, przypadkowo ze sobą połączonych: ducha i ciała. Takie przekonanie obecne było w różnych filozoficznych stanowiskach w przeszłości, a także współcześnie, np. koncepcja uznająca bytową odrębność myśli (mind) i ciała (body). Przyjęcie takiego założenia stawia od początku wyjaśnianie faktu ludzkiego poznania na nierealnych torach. Innym często przyjmowanym założeniem jest przekonanie o ewolucjonistycznym pochodzeniu człowieka od zwierzęcia; wyraża je ewolucjonizm skrajny, odrzucający zasadę niesprzeczności, a więc uznający tożsamość niebytu i bytu. W myśl tak rozumianego ewolucjonizmu może wystąpić tzw. autokreacja, czyli samostwarzanie rzeczywistości — takie stanowisko prowadzi do zanegowania różnicy pomiędzy bytem nieżyjącym i żyjącym, pomiędzy intelektualnie poznającym i niepoznającym intelektualnie, suponuje także zanegowanie różnicy pomiędzy duchem i nie-duchem (na skutek pojmowania ducha jako jakiegoś typu złożonej, lecz rozrzedzonej materii). Tego rodzaju a priori ustawiają filozoficzne interpretacje na dowolnym i niesprawdzalnym, chociaż niekiedy ciekawym i ponętym sposobie myślenia, negującym jednak realizm poznawczy.

Znamienna jest wypowiedź Tomasza z Akwinu w *Sumie teologicznej* (I, q. 76, a. 1) dotycząca poznającego człowieka: „Experitur enim unusquisque se ipsum esse qui intelligit [...]; ipse idem homo est, qui percipit se et intelligere et sentire” („Każdy bowiem doświadcza siebie, że istnieje jako ten, który rozumnie pojmuje [...]; tym samym jest bowiem człowiek, który doświadcza siebie, że [jako ten sam] intelektualnie pojmuje i zmysłowo czuje”). Doświadczenie siebie jako jednego, tożsamego podmiotu czynności duchowych, intelektualnopoznawczych oraz zmysłowo-materialnych jest zasadnicze dla ludzkiego życia i dla psychicznej normalności ludzkiej osoby. Mogę wątpić o wszystkim, lecz nie o własnym istnieniu. Nie dowodzę własnego istnienia, lecz je poznawczo rejestruję (doświadczam, że istnieję) — stwierdzam; to stwierdzenie staje się podstawowym faktem poznawczym o sobie. Doświadczenie tożsamości istnienia siebie jako podmiotu działania jest podstawą różnorodnych aktów życiowych człowieka oraz podstawą poznania natury (osobowej) człowieka. Doświadczam przecież, że czynności, które wyłaniają się ze mnie jako podmiotu, świadczą o tożsamości tegoż podmiotu, tj. o mnie samym jako działającym. To ja jestem „obecny” w moich czynnościach i jestem za nie odpowiedzialny. Doświadczam zarazem, że nie wyczerpuję się cały w moich czynnościach, lecz nad nimi góruję; doświadczam zarówno immanencji siebie w moich czynnościach duchowych i zmysłowych, jak i transcendencji własnego „ja” jako podmiotu moich czynności. Tożsamość bytowa „ja”, jako realnie istniejącego podmiotu, wyłaniającego z „ja” akty „moje”, jest doświadczana w procesie poznania samego siebie.

Doświadczanie siebie w perspektywie całego swego życia ukazuje dynamizm, a przez to potencjalność ludzkiego bytu. Potencjalność ta ujawnia strukturę bytową człowieka i społeczny charakter jego bytowania, głęboko osadzonego w społeczności, z której człowiek wyrasta. Urodziwszy się, potrzebuje człowiek troskliwej opieki rodziców, którzy uczą go ludzkich zachowań. Ową naukę pobiera przez naśladowanie najbliższych i przez język, dzięki któremu staje się możliwa międzyosobowa komunikacja. Dalsze wychowanie w szkole

i w różnych grupach społecznych umożliwia aktualizowanie człowieczeństwa w sposób dla każdego różny, lecz analogiczny. Na otaczającą rzeczywistość trzeba być otwartym intelektualnie-poznawczo i wolitywnie-pożądanczo nawet po osiągnięciu psychicznej dojrzałości (ujawniającej się w samoposiadaniu, samopanowaniu i samostanowieniu), gdy poprzez zaktualizowane poznanie intelektualne człowiek wie, że panuje nad sobą w aktach wolności i przez to władny jest podjąć decyzje o sobie samym — stanowić o sobie. Jest to możliwe dzięki uczestnictwu w życiu społecznym, które stanowi właściwą dla człowieka niszę życia kulturowego, ludzkiego. Komunikowanie się społeczne jest możliwe poprzez język, jako system znaków naturalnych oraz umownych. Utworzenie języka jako zintegrowanego systemu znaków było możliwe w aktach przedznakowego poznania faktu istnienia poznawanej rzeczy. Mając przedznakowy kontakt z istniejącą rzeczą człowiek jest władny zinterioryzować poznawane rzeczy przez utworzenie sobie ich znaków, zorganizowane i celowe posługiwanie się nimi w kontakcie z innymi. Język zaistniał dzięki społecznemu charakterowi ludzkiej natury, która aktualizuje się do coraz doskonalszego osobowego działania.

W takim kontekście ujawnia się kolejna cecha ludzkiej, osobowej natury — jest nią otwartość na rzeczywistość i możliwość recepcji (interioryzacji) tej rzeczywistości. Człowiek nie stwarza istniejącej rzeczywistości, lecz ją poznawczo — poprzez utworzone znaki — interioryzuje. Istniejąca rzeczywistość „atakuję” władze poznawcze człowieka; istnienie „chwytą” poznający intelekt i zmusza go do dostrojenia się do rzeczywistości. Rozum ludzki w swej otwartości na rzeczywistość jest kierowany istniejącą treścią rzeczywistości; rozum nie wytwarza rzeczywistości, nie nadaje jej sensu i nie czyni jej „racjonalną” (jak mniemał Kant), lecz jest podporządkowany ujmowanej treści, jest „kierowany” (*ratio recta*) przez poznawaną rzeczywistość, którą przyswaja za pomocą znaków przez siebie tworzonych.

Pierwotny kontakt poznawczy człowieka z rzeczą jest spontaniczny; spontaniczność poznania jest tu czymś naturalnym, najpierw bowiem trzeba się z rzeczą poznawczo zetknąć. Nie można tego dokonać wyłącznie przez akty refleksji; te suponują naturalny bieg spontanicznego poznania, rejestrowanego wiernie w tzw. refleksji towarzyszącej, która jest zdolna ujmować i zarejestrować w tym procesie poznania (dotyczącego przedmiotu poznania, sposobu poznania lub samego podmiotu) o wiele więcej, aniżeli jest to spontanicznie postrzegane; refleksja towarzysząca, odczytywana w pełnej refleksji aktowej, może ujawnić więcej, niż było spontanicznie spostrzeżone. Nie ma jednak żadnego innego źródła informacji poznawczej poza poznaniem spontanicznym samej rzeczy i rejestracją towarzyszącą temu procesowi poznania.

W procesie poznania, poprzez utworzone znaki i za ich pośrednictwem kontaktujemy się z rzeczą poznawaną. Znaki umożliwiają poznanie, lecz nie są przedmiotem spontanicznego poznania — jest nim rzecz sama. Scholastycy twierdzili, że tym, co poznaję — *id quod cognoscitur* — jest sama rzecz, znaki natomiast są tym, co umożliwia poznanie treści rzeczy — *id quo cognoscitur*. Znaki, wyrażone w formie pojęć i sądów, są też poznawane (jako *id quod*) w poznaniu refleksyjnym, które pomaga rozumieć w sposób bardziej zorganizowany i uzasadniony to, co poznajemy.

Co zatem najpierw poznajemy w spontanicznym ujęciu rzeczy-bytu? Niewątpliwie pierwszym, co jest poznane i co warunkuje dalsze procesy poznawcze

(niezależnie od tego, czy zdajemy sobie z tego dokładnie sprawę czy nie, na skutek codziennego przyzwyczajenia), jest uchwycenie istnienia bytu. Bez dostrzeżenia istnienia dalsze akty poznania rzeczywistości byłyby daremne. W jaki sposób istnienie pojmujemy, to już sprawa dalsza, będąca następstwem refleksyjnej intuicji pojęciowej. To jednak, że jakaś spontanicznie poznawana rzecz istnieje, jest niewątpliwe; właśnie dzięki istnieniu i poprzez istnienie rzeczywisty byt jest; stąd Akwinata z naciskiem podkreślał: „*primum quod cadit in apprehensione intellectus est ens*”. Tak afirmowany byt jest jeden, w sobie tożsamy — mimo iż nie jest tym samym istnieć i być określoną bytową treścią spełnianą przez istnienie. Tożsamość bytu i jego wewnętrzne niepodzielenie na byt i niebyt jest oczywiste wprost i nie podlega uzasadnianiu dowodzącemu.

Sprawą następną w ludzkim poznawaniu jest dostrzeżenie mnogości bytów (czyli pluralizmu bytowego) i w tym kontekście dostrzeżenie istnień dla każdego bytu różnych, lecz spełniających w każdym bycie funkcję aktualizowania, wg miary swej bytowej treści. Stąd bytem nazywa się istnienie konkretnej treści lub treść posiadającą właściwe sobie istnienie. Funkcja aktualizująca istnienia jest wszędzie taka sama, a jej sposoby są dostosowane do każdego konkretnego.

Ujęcie poznawcze istniejącego (analogicznie) bytu pozwala na dalsze operacje poznawcze: tworzenie pojęć, sądów i rozumowań wg reguł rzeczywistości; poznanie treści rzeczywistości, poprzez coraz szersze abstrakcyjne generalizacje poszerza się do tego stopnia, że zwykło się mówić o różnorodnej rzeczywistości, np. rzeczywistości matematyki, rzeczywistości teatru, filmu. Rzeczywistość najpierwotniej ujmowana jest jednak rzeczywistością bytu realnie istniejącego, konkretnego.

Ludzki rozum otwarty na istniejącą rzeczywistość, rzeczywistością tą zapłodniony, musi się najpierw z nią poznawczo uzgodnić, aby człowiek (wypowiadający się przez rozum) mógł stanąć w prawdzie, a następnie rozumnie wyzwolić z siebie działanie wolne i odpowiedzialne, tzn. wytwarzać rozumnie i dobrze — czyli pięknie — nowe stany bytowe. Te 3 pola ludzkiej racjonalnej działalności, wyróżnione przez Arystotelesa (*E. nic.*, 1140 a 3), ugruntowały się w łac. tradycji arystotelesowskiej jako: a) *ratio recta speculabilium* — rozum pokierowany tym, co „rozumialne”; b) *ratio recta agibilium* — rozum pokierowany tym, co i jak człowiek działa; c) *ratio recta factibilium* — rozum pokierowany tym, co wytwarzalne.

W średniowieczu (zwł. Tomasz z Akwinu) zwrócono uwagę na pola osobowego doskonalenia się człowieka, aktualizowane w poznaniu teoretycznym, praktycznym oraz poetycznym (wytwórczym); polem tym jest także religia, ogniskująca w sobie wszelkie rozumne działania ludzkiej osoby; osoba, poprzez swe rozumne czynności, jest władna ogarnąć siebie, zrozumieć swój bytowy stan i związać się w swych relacjach z Tym, który jest ostateczną racją wszelkiej rzeczywistości i decyzyjności ludzkiej decyzji.

Pierwszym krokiem racjonalnego ludzkiego życia jest jednak poznawcze uzgodnienie się z rzeczywistością, czyli osiągnięcie prawdy. Tradycyjnie zawsze uznawano, że prawda jest uzgodnieniem naszego poznania (wyrażonego w sądzie) z rzeczą, bytem poznany. Poznawany byt sam siebie nie ukształtował, sam siebie nie wyprodukował, lecz został zaplanowany przez intelekt twórcy lub Stwórcy. Intelktem pierwszym jest intelekt Boga, konstytuujący byt; intelekt ludzki natomiast w aktach poznania dochodzi do rozumienia bytu, a przez to

do odczytania racjonalnej treści tego bytu, ostatecznie pochodnego od Intelaktu pierwszego. Pewną analogią w rozumieniu tak pojętej prawdy jest wytwór techniczny, rzemieślniczy, artystyczny — był on najpierw pomyślany przez artystę, który następnie swój pomysł wcielił w materiał. Zamysł artysty można w jego dziele odczytać. Bóg jest pierwszym artystą świata i stworzony przez Niego byt wyraża w sobie Boską ideę, która jest — do pewnych granic — czytelna dla ludzkiego intelektu. Cały proces odczytywania treści bytu w ludzkim prawdziwościowym poznaniu nazwano „*recta ratio speculabilium*” (umysł kierowany przez to, co jest „rozumiałne”). *Speculabile* jest poznaniem wrazonej idei-treści i dokonuje się w dojrzeniu bytowego (istniejącego) faktu jako złożonego z korelatów. Intelekt jest zdolny dostrzec i odczytać w danym złożonym fakcie bytowym to, co jest racją, czyli korelatem uzasadniającym fakt takiego właśnie relacyjnego powiązania. Arystoteles (w IV księdze *Metafizyki*) zwrócił uwagę, że poznanie prawdziwościowe w metafizyce polega na wskazaniu na taki czynnik (korelat), którego negacja stanowiłaby negację faktu bytowego danego nam do wyjaśnienia, a przez to jego rozumienia w danym aspekcie relacji. *Speculabile* jako czynnik (racja) uniesprzeczniający fakt danej relacji wymaga nieraz żmudnej pracy, „spekulacji”, by prawdę odkryć, jest to jednak konieczne, ponieważ celem poznania rozumiejącego jest prawda.

Drugim wymiarem działania rozumu jest proces podejmowania decyzji, czyli wyzwolenie z siebie racjonalnego działania, będącego wolnym wyborem treści praktycznego sądu o dobru w kontekście własnych przekonań (sądów teoretycznych o rzeczywistości i sobie samym) oraz życiowego celu (sumienie). Zostało to nazwane „*ratio recta agibile*”; owo *agibile* — to, co ma być zdziałane — wymaga wprawienia siebie w działanie — jako bytu osobowego, a więc rozumnego i wolnego. Aby rozpocząć proces działania, konieczny jest motyw, dla którego mamy raczej działać, niż nie działać, i działać raczej to, niż tamto. Ów motyw ma być realizowany przez rozum i akceptowany przez wolę; nadto musi być oceniony, czy jest właściwy i godziwy, gdyż inaczej działanie będzie nierozumne i niegodziwe, czyli złe — nie-ludzkie. Działanie człowieka jest wtedy działaniem osobowym, gdy „ja” jest sprawczym — wolnym i odpowiedzialnym podmiotem. Takie działanie zwykło się nazywać działaniem moralnym.

Ogromną przestrzenią ludzkiej aktywności jest wytwarzanie rzeczy uzupełniających niedostatki ludzkiej natury. To pole wytwarzania — *ποίησις* [*póiesis*], *ars* — zostało w filozofii realistycznej nazwane „*ratio recta factibile*” („rozum doskonalony, pokierowany tym, co ma być wytworzone”). Owo *factibile* odnosi się i do przedmiotu wytwarzanego, i do podmiotu, który może być zdolny lub niezdolny do tego typu wytwarzania. *Factibile* jest związane z naturą człowieka, jego brakami; współczesna szkoła bazylejska (Portmann) zwracała uwagę, że człowiek rodzi się niedostosowany do życia (w przeciwieństwie do zwierząt, które są zaopatrzone w konieczne warunki przeżycia: futro, pazury, węch, zdolności ruchowe); człowieka nazwano „*Mengelswesen*” („byt z brakami”); braki te musi on przez działania kulturowe nieustannie uzupełniać, dlatego musi żyć w niszy nie tylko natury, ale i wytwarzanej kultury. Uzupełnianie braków natury dokonuje się na kilku etapach — wytworzenia sobie odpowiedniego pomysłu, a następnie realizowania tego pomysłu, wcielenia go w odpowiedni materiał. Sam pomysł jest bytem intencjonalnym, ukonsty-

tuowanym na wielość elementów zaczerpniętych poznawczo z realnie istniejącego świata i związanym jakimś kryterium jednoczącym taką intencjonalną konstrukcję. Pomysł może być np. „sfinksem” wyrażającym przestrożę, że piękno może być niekiedy groźne (dlatego postać sfinksa jest hybrydą ciała lwicy i twarzy pięknej kobiety); owa konstrukcja intencjonalna ucieleśniona w kamieniu, jako bycie wtórnie intencjonalnym, ma przestrzegać przed pokusą pustyni, która wielu pociąga swym pięknem, lecz bywa groźna dla życia; lub ma być przestrożą przed pokusą wdarcia się do bogactwa piramid. I sam pomysł, i wykonanie go w materiale wtórnie intencjonalnym, czyli zdolnym do przyjęcia skonstruowanego pomysłu idei, są dziełem ludzkiego rozumu twórczego, który może przetwarzać-tworzyć otaczającą rzeczywistość, bogacąc ją rozumnie i dobrze, czyli pięknie. Przetwarzania-tworzenia dokonuje człowiek w wielu dziedzinach, np. w dziedzinie posługiwania się ludzkim poznaniem-myśleniem — logika; w dziedzinie dobrego mówienia — retoryka; dobrego operowania głosem własnym lub głosem instrumentów — muzyka; w dziedzinie układania fabuły — literatura; w dziedzinie tworzenia narzędzi potrzebnych do życia — technika; w dziedzinie sposobów organizowania się społecznego — polityka. Obszar aktywności człowieka jest tak duży, że trudno te aktywności sklasyfikować, stąd możemy wyszczególnić tylko analogiczny zarys pól ludzkiej twórczości.

Wyróżnione 3 dziedziny racjonalnej aktywności człowieka zanurzonego w istniejącej rzeczywistości tworzą niszę ludzkiej kultury. Ogniskową wymienionych obszarów aktywności, a więc poznania, działania i tworzenia, jest religia. Człowiek jako ludzki byt osobowy jest władny — na drodze samopoznania, działania, tworzenia — rozpoznać samego siebie, ukierunkować w działaniu i twórczości, by jako byt przygodny, doświadczany nieustannie w swej przygodności i zależności od drugiego — dojrzeć swą bytową zależność od Boga jako Bytu pierwszego i dobrowolnie związać się z Nim w relacji zasadniczej, tzn. uznającej Boga za podstawową i zarazem naczelną, ostateczną rację swych decyzji. Ludzkie decyzje wyrastają z osobowej natury człowieka, skierowanej ku dobru i szczęściu, rozpoznany jako nieuświadomione pragnienie Boga. Skoro wszelkie ludzkie decyzje są umotywowane dobrem, to Bóg jest uznany za rację tych decyzji. Decyzje te, ogniskujące wszelkie typy rozumnej aktywności (poznania, działania, tworzenia), dopełniają w sensie istotnym ludzką kulturę, będącą owocem racjonalnego życia osobowego.

Metoda filozoficznego poznania. Podstawową filozoficzną metodą wyjaśniającą, prowadzącą do racjonalnego rozumienia rzeczywistości realnie istniejącej jest separacja metafizyczna oraz zreflektowane procesy analogicznego (a nie abstrakcyjnie jednoznacznego) i analogicznie generalizującego poznania, podlegające stałej doprecyzowującej refleksji, posługującej się, wg potrzeb, sposobami myślenia dedukcyjnego i redukcyjnego. Akty poznania refleksyjnego przyporządkowane są wskazaniu na taki czynnik relacji bytowych, którego negacja byłaby negacją samego bytowego faktu danego do wyjaśnienia. Metoda filozoficznego poznania musi w punkcie wyjścia odrzucić absurd uznający tożsamość bytu i niebytu i przez to dostrzec racjonalność samej rzeczywistości.

Bibliografia: R. Garrigou-Lagrange, *Le sens commun, la philosophie de l'être et les formules dogmatiques*, P 1909, 1936⁴; J. de Tonquédec, *La critique de la connaissance*, P 1929, 1961³; J. Maritain, *Distinguer pour unir, ou Les degrés du savoir*, P 1932, 1946⁵; Th. Cajetan, *In de ente et essentia D. Thomae Aquinatis commentaria*, wyd. M. H. Laurent, Tn 1934; G. van Riet, *L'épistémologie thomiste*, Lv 1946; É. Gilson, *L'être et l'essence*, P 1948, 1962² (*Byt i istota*, Wwa 1963); Krąpiec Dz II; H. E. Hengstenberg, *Philosophische anthropologie*, St 1957, Mn 1984⁴; É. Gilson, *Realizm tomistyczny*, Wwa 1968; G. Kalinowski, *L'impossible métaphysique*, P 1981; tenże, *Sémiotique et philosophie*, P 1985; Krąpiec Dz VIII; Krąpiec Dz XX.

Mieczysław A. Krąpiec